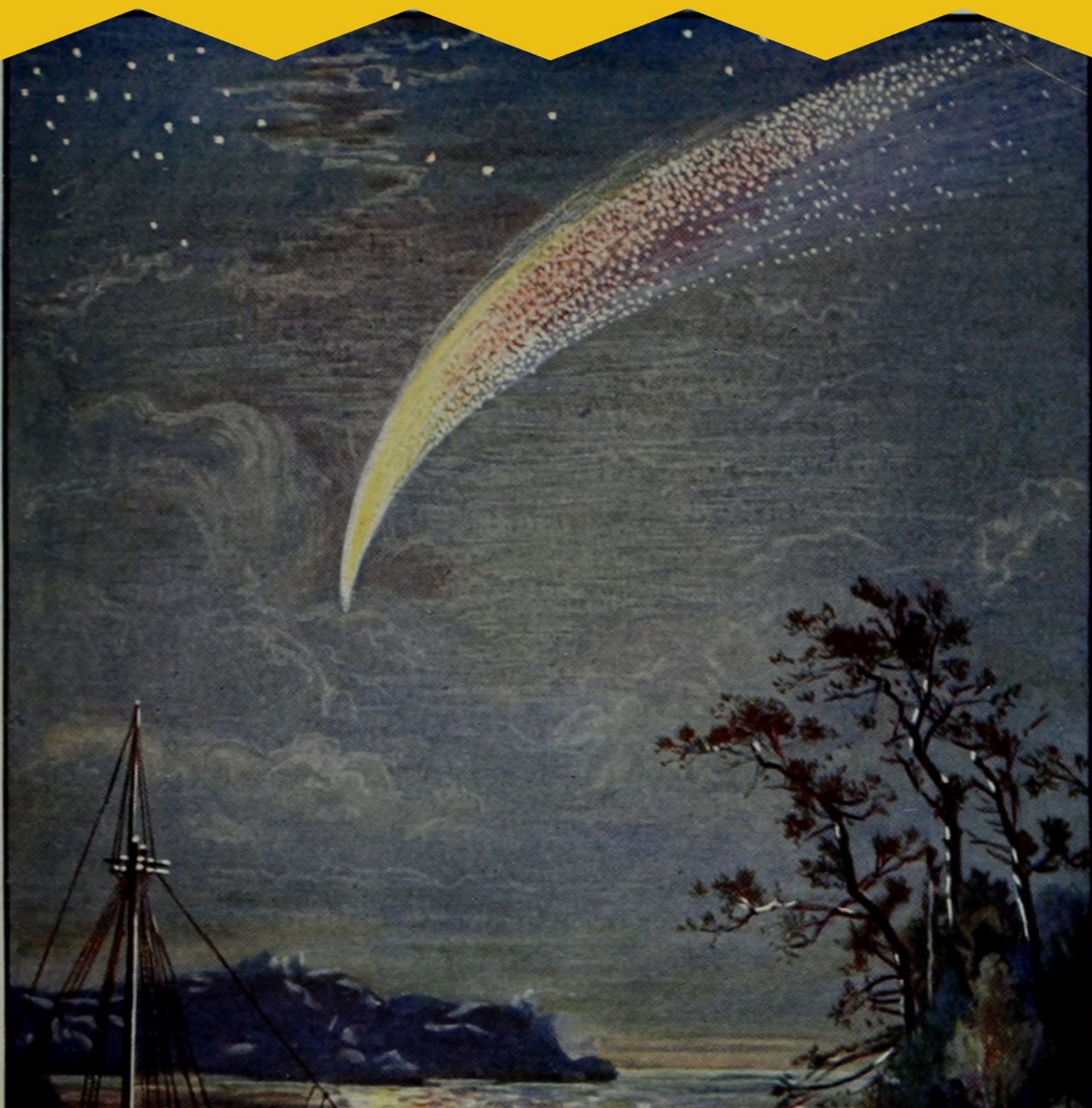


Nieopanowany



JUSTYNA RADCZYŃSKA-MISIUREWICZ

Nieopanowany

Spróbujmy sporządzić rysunek wiersza jak na robótkach odręcznych w psychiatriku. Czytało się układem krążenia i płakało zawsze na tej stronie, która była niezmienna. Wtedy świetlica zmieniała się w czeluść. Po jednej stronie gwiazdny odwyk, po drugiej apokalipsa i winylowe kwiatuszki na tapecie.

Nic nie było na dnie — żadnej pieśni pod pieśniami, szukało się wszędzie, lecz nie znalazło. A wyobrazenie koturnów płomienia niezmiennie przerażało. I te rzeki iskier, które płynęły za nami, wypalając ślad jak grawerunek na śniegu. Nie podpływały zbyt blisko, wystarczyło tupnąć, a ich języki ustępowały jak liście spłoszonej mimozy.

Pełzały korzystając z faktu, że oczy nie otwierają się z tyłu głowy. Pseudomim kręcił na świat te różne, smukłe ognie, biegające po śladach wczorajszej komety — w poziomie, by uniknąć kolizji z taflą jeziora albo nawet z hosanną przeszkłonego nieba. I żeby nie skonać w zenicie, bo kto by tak chciał? Więc spadały gładko za serdeczny horyzont.

Wysłałam na ten boski pokaz w cienkiej sukience bez rękawów. Drżałam trochę z zimnego strachu. Więc wymówiłam: dobranoc.

A pomyślałam:
to już koniuszek rewii, nie związanej z życiopisaniem.
Teraz czas na megahistorię i jej wysokie standardy.

Kupiłam czteropak tiktaków z różowym goździkiem diody.

Kasuje się telefony, których nie chce się zastosować, ale ktoś zawsze podaje ci je do wiadomości w szkicu, eseju albo szczerym dzienniku. Bo wiadomość to coś, co ktoś wie i z czasem rozpowszechni.

Jakaś głupia ryba gapiała się na mnie, więc to z pewnością nie był tuńczyk. One tak się nie zachowują. Ziewała przy mnie. Tuńczyk jest nieopanowany.

Ja postępuję tak dalej — do wiosny, do jej pierwszego ceremoniału. Potem będę budować śnieżne podstępny w ogrodzie różanym. Różnie się mówi, że jest nieopanowany.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/radczyńska-kometa-zawracanieopanowany/>

Tekst opracowany na podstawie: Justyna Radczyńska, *Kometa zawraca*, Staromiejski Dom Kultury, Warszawa 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Ilustracje autorstwa Agaty Cygańskiej udostępnione w ramach *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.